

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela czwarta Adwentu, dnia 21. Grudnia 1845.*

Religia.

Nauki o czterech ostatecznych rzeczach człowieka.

Nauka IV. o niebie.

Najukochańsi moi parafianie! mniemam, iż się cieszyicie, że smutne nauki o śmierci, sądzie i piekle już się skończyły; podczas nich byliście niemal zawsze aż do łez zasmuceni. Ja się zaś cieszę, żeście się zasmucili; nie dla tego jednak, żeście się zasmucili, ale dla tego, iż wasz smutek, jak się spodziewam, posłuży ku pokucie i poprawie. Ponieważ w Biblii, równie jak w waszym Katechizmie, stoi napisano: „O człowiecze! pomnij we wszystkich swych sprawach na rzeczy ostateczne, a nie zgrzeszysz na wieki.“ Dla tego przedstawiłem wam przed oczy śmierć, sąd i kary piekielne. Jeśli tylko odtąd pamiętać będziecie, coście w tych trzech naukach słyszeli, pewno na ciężki grzech nie zezwolicie. Jeśli zaś będziecie się wystrzegać grzechu, żyć zawsze w łasce, wykonywać dobre, tak, jak Bóg po was wymaga, niezawodnie szczęśliwie kiedyś pomrzecie, na sądzie Boga bez obawy staniecie i okropnego piekła ujdziecie. Ostatnią z czterech ostatnich rzeczy człowieka jest niebo. Wszystkie między wami dobre dusze ra-

dują się na samo wspomnienie o niebie; któż zatem z was nie będzie dzisiaj uważnym, kiedy przez całe pół godziny o samém tylko niebie mówić będę? W wykładzie 12. artykułu chrześcijańskiej wiary, którego przedmiotem jest żywot wieczny, była w prawdzie mowa o niebie; lecz sądzę, że nie będzie rzeczą zbyteczną, gdy dzisiaj jeszcze o niebie, podobnie jak w przeszłą niedzielę o piekle, trzy następne pytania objaśniam: 1) co to jest niebo? 2) kto idzie do nieba? 3) jak się rzecz ma w niebie?

Pytanie pierwsze: Co to jest niebo?

Odpowiedź: Niebo jest to owo szczęśliwe miejsce w drugim życiu, gdzie sprawiedliwi 1) wedle świadectwa Boskiego objawienia, i 2) zgody rozumu ludzkiego cieszą się wiecznie z Bogiem.

1. Co to jest wieczna radość i szczęście w niebie, łatwiej jest pomyśleć i uczuć, jak słowy wyrazić. Święty Paweł, apostoł, który podczas swego zachwycenia zakosztował roskoszy niebieskich, napisał o niebie tak: „Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie objęło, co Bóg zgotował dla tych, którzy go miłują.“ Co właściwie jest niebo, w ten czas dopiero poznamy, kiedy się w niem, jeśli to da Bóg, zjedziem razem; teraz umacniajmy się tylko w wierze, że dla sprawiedliwych w dru-

giem życiu jest wieczne szczęście. I wrzeczy samój, kto wierzy w Boga, ten musi także wierzyć w niebo, w szczęśliwość wieczną; bo Bóg wielokrotnie i wyraźnie nam objawił, że po zakończeniu śmiertelnego życia, pobożni i sprawiedliwi mieć będą wieczny i szczęśliwy żywot. Nie będę tego wam przywodził, co w starym zakonie Prorocy, a w nowym święci Apostołowie, z natchnienia Ducha przenajświętszego, popisali o niebie. Pamiętajcie tylko, że Syn Boga, nasz ukochany Zbawiciel, przyszedł na świat, aby nam ogłosił królestwo Boże; że on umarł dla tego, żeby nam swą śmiercią żywot wieczny wysłużył. Na początku zaraz swego ewangelicznego prawa, głosząc ośm błogosławieństw, mówił wyraźnie o królestwie niebieskiem; poczyną je bowiem od królestwa niebieskiego i niēm je kończy: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie; błogosławieni są, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie.“ Dosyć często zapewniał nasz Boski Zbawiciel tych wszystkich, którzy weń wierzą i jego naukę wykonywają, że nie zgina, ale mieć będą żywot wieczny. Naostatnięj wieczerzy przed swą śmiercią jakże cieszył swych uczniów? rzekł do nich: „Niech się nie smuci serce wasze! Wierzycie w Boga, wiercież także i we mnie. W domu ojca mego wiele jest przybytków. Gdyby było inaczej, ja bym wam powiedział, bo odchodzę przygotować miejsce. I gdy odejdę, przygotuję wam miejsce; tedy przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście także byli gdzie ja jest.“ Jak tamto, najmiłsi! że Pan Jezus wstąpił do nieba i siedzi na prawicy swego Ojca, nie ulega żadnej wątpliwości; tak też i to, że uczniowie jego, to jest, ci wszyscy, którzy słowu jego wierzą i one zachowują, dostaną kiedyś miejsce w niebie.

2. Lecz nie tylko z słowa Bożego, ale także z natury rozumem poznajem, że po tém nędzném życiu musi być inne, daleko lepsze; musi być miejsce szczęśliwości, które niebem zwykle mianujem. Jest nam rzecz wrodzona; Bóg tak nas stworzył, że ciągle czuję w sobie żądze prawdziwej szczęśliwości. Bóg, jako mądry Stwórca, nie daremnie zaszczerpiłby w sercu naszym takową żądzę. Musi być zatem prawdziwa szczęśliwość. Lecz na ziemi nadaremnie ję szukać; bo mądry król Salomon, który miał podostatkiem czci, bogactw i uciech tego świata, wyrzekł w końcu: Próżność próżności i wszystko jest próżnością i utrapieniem ducha. Prawdziwej zatem szczęśliwości trzeba szukać po za obrębem tego świata; tam tylko znaleźć ją można, gdzie się Bóg, najwyższe dobro i początek wszelkiego dobra, widzieć i używać dozwala, t. j. w niebie. Przeto też Augustyn św. wyrzekł te słowa: „O Boże! stworzyłeś nas dla siebie i serce nasze nie uspokoi się dotąd, aż póki nie spocznie w Tobie.“

Tak jest, najmiłsi! Bóg nasz jest dobry, święty i sprawiedliwy, i we wszystkich także czasach znajdowali się ludzie dobrzy, cnotliwi, którzy się wstrzymali od złego, a wiele dobrego wykonywali dla chwały Boga i ku pożytkowi innych ludzi; prawdziwie ci zasługują na nagrodę. Lecz tu na ziemi ludzie dobrzy zwykle nie odbierają ani podziękowania, ani nagrody; pobożni są częstokroć prześladowani, sprawiedliwi gnębieni; musi zatem być inne życie dla ich cnoty, musi być po za obrębem tego świata miejsce prawdziwego szczęścia, musi być niebo, do którego dobry, święty i sprawiedliwy Bóg swych wiernych sług przyjmuje i prawdziwem, bezustannem i wiecznem szczęściem nagradza.

Pytanie drugie: Kto idzie do nieba?

Odpowiedź: 1) Do nieba idą wszyscy, którzy w łasce Boga umierają; 2) i nie mają do odpokutowania.

1. Cokolwiek przed swoim do nieba wstąpieniem powiedział Pan Jezus uczniom swoim, jacy ludzie wnijdą do nieba. Otwórzcie tylko Ewangelią o wniebowstąpieniu Chrystusa Pana i odczytajcie ją sobie z uwagą. Cóż tam w niej mówi nasz ukochany Zbawiciel? „Idźcie na cały świat, opowiadajcie Ewangelią wszęmu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie.“ Łaskę prawdziwej wiary otrzymuje każdy człowiek społem z chrztem świętym; każdy człowiek w tej chwili, w której jest ochrzcony, zostaje przyjęty na łono chrześcijańskiego Kościoła i w poczet prawowiernych wpisany; idą więc do nieba bez najmniejszej wątpliwości naprzód wszystkie dziatki ochrzczone, które umierają wprzód, niżeli były zdolne zgrzeszyć. Wiadomo wam, najmilsi! że dzieci, które się narodziły z rodziców, błędami zarażonych, są ważnie ochrzczone; wszystkie więc te dzieci po za obrębem do Kościoła ochrzczone, z mocy chrztu należą do katolickiego Kościoła i będą zbawione, jeśli tylko pomrą przed popełnieniem ciężkiego grzechu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie.

Być może, że nie jeden z dorosłych myśli sobie i mówi: „Ja mam wiarę i jestem ochrzcony, a więc będę zbawion.“ Ma słuszość, jeśli tylko tej wierze, którą wyznawa ustami, nie sprzeciwia się uczynkami swego postępowania. Bo po tych, którzy mogą już używać rozumu, wymaga Pan Bóg, aby tę wiarę, którą na chrzcie przyjęli, dotrzymali uczynkami. Wiara bez uczynków jest martwa, i Chrystus Pan mówi wyraźnie: „Jeśli chcesz wniść do żywota, zachowaj przykazania.“ Ci zatem, co żywą wiarę mają i z miło-

ści Boga dobre wykonywają, którzy zachowują przykazania Pana Boga, i we wszystkich ustawach Pana niezmazanie chodzą; krótko mówiąc, wszystkie dusze, które niewinnie żyją i umierają, idą do nieba. To się naprzód rozumie o Chrześcianach, Katolikach. Co się zaś tyczy nie Katolików, ci, co z niewiadomości i bez swej winy w błędach żyją, należą także do katolickiego kościoła; nawet Żydzi, Turcy i Poganie, którzy w prawdziwego Boga wierzą, przeciw naturze i rozumowi nie grzeszą, i przez pragnienie chrztu, t. j., przez doskonałą miłość Boga, z Kościołem chrześcijańskim, o którym niewinnym sposobem nie nie wiedzą, szczególniejszą łaską Pana mogą być złączeni. Ci wszyscy dla swej niewinności idą do nieba, gdyby tylko takimi w rzeczy samęj byli.

2. Lecz jakże się rzecz ma z tymi, co albo niewinność utracili przez grzechy śmiertelne, albo przynajmniej dla małych grzechów mają wzbroniony wstęp do nieba, dokąd nie zmazanego nie wnijdzie? Ci muszą drogą pokuty szukać szczęśliwości. Każdy grzesznik, który godnie przyjmuje sakrament pokuty świętej, odzyskuje łaskę u Boga; dla tych, którzy o spowiedzi nie nie wiedzą, albo spowiednika mieć nie mogą, by dostąpili u Boga przebaczenie, dosyć jest mieć żal doskonały. Nie tylko Chrześcianie Katolicy, lecz także wszyscy inni ludzie, szczególniejszej łaski Pana Boga, za pomocą żalu doskonałego, mogą w ostatniej godzinie znaleźć łaskę u niego i dostąpić przebaczenia. I gdy za swe grzechy, albo w tém życiu przez różne dobre uczynki, albo w przyszłym czyscu całkiem odpokutują, będą przypuszczeni do używania szczęśliwości wiecznej. Liczba zatem wybranych będzie jeszcze bardzo wielka; odcytujcie tylko z uwagą lekye na uroczy-

stość Wszystkich Świętych. W niej wylicza ś. Jan naprzód z każdego pokolenia żydowskiego po dwanaście tysięcy wybranych; dalej mówi o tych, co byli Chrześcianami: Po tych widziałem niezliczoną wielką rzeszę ze wszech ludów pokoleń, narodów i języków. Ci wszyscy stali przed tronem Boga i przed obliczem baranka, przyodziani w białe szaty i palmy w ich rękach. Jeśli rzesza Świętych w niebie jest niezliczenie wielka, mogą więc być między nimi tacy, których my dobrze znamy. Prawdziwie, jest to dla nas bardzo przyjemna rzecz wierzyć, że w naszej całej parafii nie masz domu, z którego by dusze nie znajdowały się w niebie, a przynajmniej małe dziatki. Jam przez lat 56 mego kapłaństwa wiele set dusz ochrzcił, albo na śmierć dysponował; cieszę się teraz mocno z tego, że wiele z nich nie gdzieindziej, tylko w niebie mógłbym znaleźć. Najmilsi! starajmy się także jeno usilnie, albo przez niewinne życie, albo przez pokutę, wniknąć do nieba.

Pytanie trzecie: Jakże rzeczy idą w niebie?

Odpowiedź: Ile nam z Boskiego objawienia wiadomo, jest w niebie: 1) największa radość; 2) bez żadnego smutku, i 3) i to przez całą wieczność.

1. Jezus Chrystus, który z nieba na ziemię wstąpił, mówi do wszystkich, co mu tylko wiernie aż do śmierci służyli: Radujcie się i weselcie! albowiem nagroda wasza jest obfitą w niebiesiech. Inną znowu razą powiedział: Na cóż się przyda człowiekowi, choćby świat cały zyskał, lecz na swą duszę szkodę poniósł. Pan nasz cały świat za nic poczytuje, przyrównyując go do tej radości, jaka każdą duszę w niebie czeka; zatem jak wielka musi być nasza nagroda w niebie, kiedy sam Syn Boga wielką ją mianuje. Nagroda wasza wielką jest w niebiesiech. Aby w sercach naszych obudzić wielkie pragnienie nieba, porównywa nasz ukochany Zbawiciel swoje niebieskie królestwo dopiero do kosztownego skarbu, dopiero do wielkiej uczty, niekiedy do

gód weselnych. Skarby, uczty, gody weselne królów tego świata, są największe wesela na ziemi; lecz one są niczem w porównaniu ze skarbem, ucztą, godami, które w niebie wszechmocny, wieczny Bóg swoim wybranym zgotował. Dobrze tu być, powiedział Piotr św., zakosztowawszy na górze, w czasie przemienienia Zbawiciela naszego, rokoszy niebieskiej. Jeśli kiedyś będziem w niebie, w tém piękném mieście, gdzie, wedle objawienia ś. Janowi, ulice są z najczystszej złota, a mury z najszlachetniejszych kamieni, Aniołowie i Święci są naszymi towarzyszami; gdzie sam Bóg, to najwyższe, najlepsze, najpiękniejsze, nieskończone dobro kochania Dobro, będzie naszym skarbem, naszym Panem i Królem, naszym Oblubieńcem, naszym Ojcem, naszym światłem, życiem i wszystkim; w ten czas i my sami wszyscy rzekniemy: dobrze nam tu być!

2. Tak jest w istocie; w niebie nie masz miejsca złego. Przypomnijcie no sobie, jak to brzmi lekcyja na poświęcenie kościoła. Oto przybytek Boży z ludźmi i będzie z nimi mieszkał; oni będą jego ludem, a Bóg sam z nimi będzie Bogiem ich. Otrze wszystkie łzy z ich oczu; ani śmierci, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, bo to, co wpród było, już przeminęło. A który na tronie siedział, rzekł także: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy.

3. Radość ta żadnym smutkiem, żadnem zmartwieniem nie przerwana, trwać będzie bezustannie, na wieki. Sprawiedliwi wnikną do żywota wiekuistego i napoi ich potokiem swęj rokoszy, bo u Ciebie jest źródło żywota, mówi Dawid do Boga w 35. psalmie. Kto ze strumienia pije, nie widzi, gdzie pić, ponieważ szybko inna woda napływa. Jakkolwiek używalibyśmy rokoszy nieba, jednak nigdy się nie zmniejszą, nowe ciągle będą napływać, bo Bóg jest nieprzebranem źródłem wszelkich słodczy. Im dłużej będziem się zapatrywać na Boga i jego wzywać, tém więcej owych rzeczy będziem w Bogu dostrzegać i używać, ponieważ on jest nieskończonem dobrem, obejmującym wszystkie doskonałości, których przez całą wieczność niepodobna zgłębić i wyczerpać, następnie, znaleźć kiedyś w Bogu znużenie i uprzykrzenie.